

WALERIAN SANETRA

POJĘCIE RYZYKA ZAKŁADU PRACY W PRAWIE PRACY

I

W literaturze prawa pracy o wiele częściej niż w innych dziedzinach prawoznawstwa spotykamy się z terminem „ryzyko”. W prawie pracy wyróżnia się „ryzyko zakładu pracy” jako pojęcie zbiorcze, w ramach którego wyodrębnia się: „ryzyko osobowe”, „ryzyko techniczne”, „ryzyko socjalne” i „ryzyko gospodarcze”¹, mówi się też o odpowiedzialności nie uspołecznionych zakładów pracy na „zasadzie ryzyka”², w końcu używa się określenia „zasada ryzyka zakładu pracy”³. Jest to zestawienie wybranych pod kątem widzenia dalszych rozważań kontekstów, w jakich słowo „ryzyko” występuje w literaturze prawa pracy. Słowo to występuje poza tym w innych gałęziach prawoznawstwa, oraz, co dla naszych rozważań ważniejsze, jest w użyciu w innych naukach (zwłaszcza ekonomii)⁴. Często posługuje się nim też język potoczny. Zachodzi więc pytanie, czy, a jeżeli tak, to czym różni się sposób rozumienia nazwy „ryzyko” w nauce prawa od sposobu rozumienia jej w innych dziedzinach, i w związku z tym, czy pojęcie ryzyka jest pojęciem prawnym. Według koncepcji J. Gregorowicza, pojęcie ryzyka należałoby uznać za pojęcie prawne już tylko i wyłącznie z tej przyczyny, iż występuje ono w wypowiedziach nauki prawa. Pojęciami prawnymi są bowiem według niego wszystkie pojęcia występujące w przepisach prawnych i nauce prawa, a o przynależności do danej nauki decyduje nie swoisty sens danego pojęcia, ale to, czy tym pojęciem dana nauka posługuje się dla wyrażenia twierdzeń o badanej przez siebie rzeczywistości⁵. Pogląd ten budzi za-

¹ M. Świącicki, *Charakterystyka prawna stosunku pracy*, Państwo i Prawo 1957, z. 9, s. 354—356.

² Por. na przykład J. Jończyk, *Spory ze stosunków pracy*, Warszawa 1965, s. 173—175.

³ W. Szubert, *Zasady prawa pracy*, PiP 1957, z. 7—8, s. 52, 53.

⁴ Por. W. Sarnecki, *Ryzyko i niepewność w działalności przedsiębiorstwa przemysłowego*, Warszawa 1967, s. 9—30.

⁵ J. Gregorowicz, *O pojęciach prawnych*, Zeszyty Naukowe UŁ 1961, z. 22, s. 24, 25.

strzeżenia, ponieważ prowadzi do zatarcia różnic między pojęciami prawnymi a innymi pojęciami⁶. W konsekwencji pojęcie ryzyka zakładu pracy nie może zostać zaliczone do kategorii pojęć prawnych tylko dlatego, że występuje w opracowaniach nauki prawa pracy. Dla naszych potrzeb pojęcia używane przez naukę prawa można podzielić na pojęcia wzięte bezpośrednio z przepisów prawnych, które zostały stworzone przez prawoznawstwo, co nie znaczy, że nie mogą występować poza nim, pojęcia, które zostały wytworzone poza nauką prawa, ale które w użyciu tej nauki zyskały nowe znaczenie, oraz pojęcia, które używane są w prawoznawstwie w znaczeniu, jakie mają w językach innych gałęzi wiedzy lub w języku potocznym. Tego ostatniego rodzaju pojęć nie zaliczam do kategorii pojęć prawnych.

II

Termin „ryzyko”, jak wspomniałem, występuje w języku potocznym, gdzie ma szereg różnych, zależnych od kontekstu znaczeń⁷. Również na terenie poszczególnych działów nauki prawa „ryzyko” jest nazwą wieloznaczną. Znaczenia te, a przynajmniej wiele z nich, nie są od siebie zbyt odległe. Dlatego punktem wyjścia może stać się wyróżnienie cech jakiegoś zasadniczego i pierwotnego sposobu rozumienia tego terminu. Takimi cechami, jak się wydaje, są: 1) możliwość wystąpienia pewnych zjawisk (przede wszystkim związanych z ludzką działalnością), oraz 2) ujemny ich charakter⁸. Zarówno możliwość wystąpienia pewnych zdarzeń, jak i ich negatywny charakter są różnie w różnych kontekstach rozumiane. Wynika to z ich relatywnego charakteru⁹ i w konsekwencji powoduje, że również pojęcie ryzyka musi być relatywizowane do określonych punktów odniesienia. W aspekcie doktryny prawa interesująca jest przede wszystkim tzw. możliwość dynamiczna¹⁰. W doktrynie tej mówi się bowiem zwykle o ryzyku wyznaczonym przez możliwość nastąpienia

⁶ Wątpliwości powstają w związku z koniecznością sprecyzowania kryteriów, które by decydowały o uznaniu, że dane pojęcie występuje w „nauce prawa” oraz w kwestii rozumienia samego określenia „nauka prawa”, między innymi powstaje problem, czy do kategorii tej zaliczyć wszystkie zdania wypowiedane przez teorię państwa i prawa.

⁷ Por. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. V, 1912, s. 800; *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa 1963, s. 588; *Słownik języka polskiego*, PAN, t. VII, Warszawa 1965, s. 1451, 1452.

⁸ Podobnie w doktrynie prawa karnego rozumiane jest niebezpieczeństwo. Por. T. Kaczmarek, *Spoleczne niebezpieczeństwo czynu i jego bezprawność jako dwie cechy przestępstwa*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 49, Wrocław 1966, s. 24 i n.

⁹ Por. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1963, s. 125, 126.

¹⁰ Ibidem.

zdarzeń faktycznych, których nie da się na podstawie posiadanej wiedzy z całą pewnością przewidzieć. Z ryzykiem (ze stanem ryzyka) mamy do czynienia wtedy, gdy ujemne zjawisko może nastąpić; nie jest niemożliwe, ale nie jest też koniecznością¹¹. Fakt nastąpienia takiego zdarzenia nazwiemy zrealizowaniem się ryzyka (stanu ryzyka). Ryzyko może oznaczać ewentualność powstania zdarzeń faktycznych samych przez się negatywnych (ryzyko faktyczne), ale też może oznaczać ewentualność nastąpienia faktów, które z uwagi na obowiązujące normy prawne powodują powstanie określonej powinności ocenianej jako coś niekorzystnego. Wydaje się, że z uwagi na sposób powstania i swoistość negatywnego skutku, ten ostatni rodzaj ryzyka należy zaliczyć do klasy pojęć prawnych (ryzyko prawne). Za realizację tego typu ryzyka trzeba więc uznać powstanie in concreto określonej powinności.

III

Analizę sposobu rozumienia „ryzyka zakładu pracy” (wg M. Świącickiego¹²), w której będzie mi właśnie chodziło o ustalenie, w jaki sposób w doktrynie prawa pracy nazwa „ryzyko” jest rozumiana¹³, poprzedzę uwagami na temat „zniczeniowej” strony odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie ryzyka. Pozwoli mi to na nawiązanie do sposobu rozumienia nazwy „ryzyko” w prawie cywilnym. Problematyka odpowiedzialności na zasadzie ryzyka ma w doktrynie prawa cywilnego już dość długą historię, a co ważniejsze — ustalony w tej nauce sposób rozumienia terminu „ryzyko” wywarł niewątpliwie znaczny wpływ na konstrukcję pojęcia ryzyka zakładu pracy w prawie pracy.

Odpowiedzialność cywilna z tytułu czynów niedozwolonych, jak wszelka odpowiedzialność odszkodowawcza, stanowi niejako prawny wyraz tego doświadczenia społecznego, które mówi, że w życiu społecznym powstają szkody i że są one czymś nieuchronnym. Jednak w odniesieniu do konkretnych osób jest to tylko stwierdzenie możliwości powstania szkody na osobie lub majątku. Stwierdzenie społecznej nieuchronności

¹¹ Idzie więc o możliwość, która odpowiada prawdopodobieństwu, zmieniającemu się w granicach od 0 (prawdopodobieństwo zdarzenia niemożliwego) do 1 (prawdopodobieństwo zdarzenia koniecznego), z wyłączeniem przypadków granicznych. Por. Z. Ziemiński, op. cit., s. 232; tenże, *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966, s. 205.

¹² M. Świącicki, op. cit. Przedstawiony tam podział i sposób rozumienia ryzyka zakładu pracy nie był dotąd w doktrynie prawa pracy kwestionowany.

¹³ Posługuję się określeniem „pojęcie” ryzyka zakładu pracy, rozumiejąc przez „pojęcie” znaczenie nazwy ryzyko. Por. K. Ajdukiewicz (*Zarys logiki*, Warszawa 1953, s. 11, 14, 15; tenże, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965, s. 23, 30, 54, 55), dla którego pojęcie to znaczenie (sposób rozumienia) nazwy. Por. też K. Pasenkiewicz, *Logika ogólna*, t. I, Warszawa 1965, s. 30, 31.

szkód jest podstawą wszelkiego prawa odszkodowawczego. Prawo to (w uproszczeniu norma sankcjonowana N) — ustanawia obowiązek wynagrodzenia pewnych szkód (zachowanie się z) przez pewne osoby (o), powstałych w określonych sytuacjach i w określony sposób (warunki w). Osoby te i sytuacje są określone generalnie i dlatego z punktu widzenia poszczególnych jednostek należących do klasy osób, dla których w przypadku nastąpienia określonej w prawie odszkodowawczym sytuacji (warunki w dla osoby o) powstaje obowiązek wynagrodzenia szkody (2), trzeba mówić tylko o możliwości powstania takiego obowiązku. Tak więc jak wszyscy ludzie narażeni są na możliwość powstania uszczerbków w ich dobrach (możliwość powstania szkody), tak, upraszczając, można powiedzieć, że wielu z nich dlatego, iż mogą spowodować szkodę w sposób przewidziany w normie prawnej, „narażonych jest na odpowiedzialność odszkodowawczą”. Istniejące przepisy odszkodowawcze stwarzają więc dla nich ryzyko w postaci możliwości powstania powinności odszkodowawczej. Powinność taka, według oceny zobiektywizowanej, jest zawsze czymś ujemnym. Tak rozumiane na gruncie prawa odszkodowawczego ryzyko odpowiada wyjściowemu schematowi przedstawionemu na wstępie.

Wydaje się, że na sposób rozumienia ryzyka w prawie odszkodowawczym w decydującym stopniu wpłynęło przeciwstawienie odpowiedzialności na zasadzie winy innym zasadom odpowiedzialności, zwłaszcza odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka¹⁴. Odpowiedzialność na zasadzie winy (podmiot ponosi odpowiedzialność za szkody tylko wtedy gdy wynikły one z jego winy) uznawana jest za odpowiedzialność podstawową. Z odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka mamy do czynienia, gdy podmioty zobowiązane są do wynagrodzenia szkód niezależnie od swej winy, tzn. również wtedy, gdy winy im przypisać nie można¹⁵. Mówi się też w prawie odszkodowawczym, że ryzyko szkód związanych z działalnością niebezpieczną powinien ponosić i ponosi ten, kto prowadzi taką działalność na własny rachunek (zwłaszcza w przypadku przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody)¹⁶. Nazwa „ryzyko”

¹⁴ Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody* (art. 435 k. a), Warszawa 1967, s. 10, 66, 80.

¹⁵ Por. S. Garlicki, *Odpowiedzialność cywilna za nieszczęśliwe wypadki*, Warszawa 1959, s. 35 i n.; J. Kosik, *Zasady odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów*, Wrocław 1961, s. 169 i n.; W. Czachórski, *Zarys prawa zobowiązań. Część ogólna*, Warszawa 1962, s. 220, 226, 291, 305—316; W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza. Funkcje, rodzaje, granice*, Warszawa 1962, s. 43, 44, 123—128; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, op. cit., s. 66.

¹⁶ Por. K. Nowakowski, *Odpowiedzialność za cudze czyny według kodeksu zobowiązań*, Poznań 1948, s. 142 i n.; W. Warkało, *Prawo i ryzyko*, Warszawa 1949, s. 15, 70, 88, 89; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, A. Rembieliński, *Uwagi o zasadzie ryzyka jako podstawie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, Nowe

jest w doktrynie prawa odszkodowawczego używana w dwóch różnych znaczeniach. Raz „ryzykiem” jest możliwość powstania szkód w majątku innych osób (wtedy gdy się mówi, że podmiot *p o w i n i e n* ponosić ryzyko swej działalności), innym razem „ryzykiem” jest możliwość powstania powinności w postaci obowiązku odszkodowawczego, z zastrzeżeniem, że obowiązek ten wynika z normy nie wiążącej go z winą lub brakiem winy, krótko, że jest on niezależny od zawinienia po stronie podmiotu odpowiadającego (wtedy gdy się mówi, że podmiot *p o n o s i* ryzyko). Podmiot ponosi ryzyko wyznaczone przez przepisy prawne. Świadczą o tym te wypowiedzi, w których mówi się, że granica ryzyka jest wyznaczona przez odpowiednie normy. Normy te nie stwierdzają zaś faktów powstania pewnych szkód, a tylko wiążą z nimi obowiązek odszkodowawczy, powinność, w konsekwencji ryzyko, które ponoszą podmioty na podstawie tych norm, jest przede wszystkim możliwością powstania powinności, a nie możliwością nastąpienia jakichś faktów. Ponadto, gdy się nieraz mówi w doktrynie prawa cywilnego, że nie ma właściwie jednej zasady ryzyka, że należy raczej mówić o różnych postaciach ryzyka (ryzyko zawodowe, ryzyko zwierzchnika, ryzyko przemysłowe, ryzyko właściciela lub osoby sprawującej dozór nad rzeczą itp.)¹⁷ przez ryzyko nie należy, jak się wydaje, rozumieć jakiejś możliwości empirycznej, lecz możliwość powstania niekorzystnego skutku dla określonego podmiotu w postaci obowiązku odszkodowawczego na podstawie normy prawnej w sytuacji i w rozmiarach określonych przez tę normę¹⁸. Właściwością tak pojętego ryzyka jest to, że obejmuje ono możliwość powstania powinności niezależnie od winy sprawcy szkody, obejmuje więc zarówno przypadki, gdy szkoda jest zawiniona, jak i przypadki, gdy brak jest winy.

Przeciwstawienie odpowiedzialności na zasadzie winy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka nasuwa przypuszczenie, że skoro w przypadku gdy podmioty odpowiadają tylko za własną winę, nigdy nie mówi się, by ponosiły jakiegokolwiek ryzyko, to ryzyko mogą ponosić tylko wówczas, gdy odpowiadają mimo braku winy¹⁹. W tym miejscu trzeba wyjaśnić, że przeciwstawienie winy i ryzyka jest przeciwstawieniem w innej płaszczyźnie niż przeciwstawienie ryzyka i zdarzeń, których nastąpienie (nie-nastąpienie) jest w konkretnym przypadku z góry wiadome. Wina to

Prawo 1959, nr 10, s. 1159—1166; S. Garlicki, op. cit.; W. Czachórski, op. cit., s. 315, 316; A. Ohanowicz, J. Górski, *Zobowiązania. Część szczegółowa*, Warszawa—Poznań 1966, s. 403—407; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, op. cit., s. 62—65, 80—83.

¹⁷ Por. J. Krzywicki, *Wina i ryzyko jako podstawa odpowiedzialności cywilnej*, Warszawa 1931, s. 187; J. Kosik, op. cit., s. 175, 176; W. Czachórski, op. cit., s. 291.

¹⁸ Znamienny z tego punktu widzenia jest pogląd B. Lewaszkiewicz-Petrykowskiej. Uważa ona, iż ryzyko jako pojęcie zaczerpnięte z określonej teorii oderwało się od niej i zaczyna żyć samodzielnym życiem (op. cit., s. 81, 82).

¹⁹ Por. S. Garlicki, op. cit., s. 77, 78.

pojęcie jurydyczne i już choćby to skłania do przypuszczenia, że ryzyko rozumiane jako jej przeciwieństwo musi posiadać niejako znamię prawności. Sposób ujmowania kategorii winy i co się z tym wiąże — zakres przypadków, w odniesieniu do których przyjmuje się istnienie zawinienia, może być rozmaity, ponieważ zaś ryzyko traktuje się jako przeciwstawienie winy, to zrozumiałe, że jego rozmiar zmienia się w zależności od tego, jak zmienia się zakres pojęcia winy. Ogólnie można powiedzieć, że nie ma ryzyka w przypadku winy umyślnej, kiedy sprawca chce i słusznie przewiduje nastąpienie pewnych skutków swej działalności; nie zachodzi tu możliwość, lecz pewność nastąpienia tych skutków (przynajmniej niekiedy), poza tym, jeżeli sprawca chce tych skutków, to trudno mówić, iż są one dla niego czymś ryzykownym, po prostu z jego punktu widzenia skutki te nie są negatywne. Jednakże już w odniesieniu do zachowania się zawinionego w mniejszym stopniu (lekko-myślność, niedbalstwo) rozbieżność między takim zachowaniem a brakiem ryzyka, rozumianym jako przewidywana nieuchronność nastąpienia (nienastąpienia) pewnych zdarzeń jednostkowych, jest wyraźna. Mianowicie, tego rodzaju zawinienie oznacza, że dla danego podmiotu (tak samo, jak i dla innych podmiotów) skutki jego działania przedstawiają się tylko jako możliwe i niepożądane, ich nastąpienia podmiot może się w ogóle nie spodziewać, a mimo to wina zostanie mu przypisana.

Z powyższych uwag nasuwa się wniosek, że jeżeli działanie zawinione nie jest równoznaczne z brakiem ryzyka w ustalonym rozumieniu (por. punkt II), a mimo to w doktrynie prawa odszkodowawczego w przypadku takiego działania nie mówi się nigdy o ryzyku (podmiot nie ponosi ryzyka, gdy odpowiada jedynie za szkody zawinione), to termin „ryzyko” musi mieć jakieś inne, trzecie, być może nie zawsze w pełni uświadomione znaczenie. Wydaje się, że ryzykiem, jako przeciwstawieniem odpowiedzialności za działanie zawinione, jest odpowiedzialność za szkody wyrządzone działaniem niezawinionym. Tym ryzykiem nie jest możliwość powstania odpowiedzialności odszkodowawczej za następstwa działań pozostających w związku przyczynowym ze szkodami niezawinionymi, ale sam (potencjalny lub zaktualizowany) obowiązek odszkodowawczy. Obowiązek ten pojmowany jest jako ryzyko z uwagi na jego szczególny charakter. W przypadku tym o zaliczeniu określonego obowiązku do zakresu pojęcia ryzyka nie decyduje możliwość (szczególna) jego powstania *in concreto*, konsekwentnie bowiem i w odniesieniu do odpowiedzialności za szkody zawinione trzeba by mówić, że stanowi ona ryzyko, ponieważ jej powstanie jest tak samo możliwe, jak powstanie odpowiedzialności za szkody niezawinione. Skoro więc ryzyko jest rozumiane jako kategoria przeciwstawna winie, to nie polega ono na możliwości powstania powinności, lecz oznacza istnienie obowiązku odszkodowawczego za działania niezawinione.

W świetle tych ustaleń przez ryzyko nie uspołecznionego zakładu

pracy (art. 435 k.c), gdy wyrządził on szkodę swojemu pracownikowi, możemy rozumieć tę część odpowiedzialności odszkodowawczej, która ciąży na tym zakładzie w przypadku, gdy brak jest zawinienia po jego stronie przy powstaniu szkód. Pojęcie ryzyka wskazuje więc w tym przypadku na specyficzną cechę obowiązku zakładu pracy, tę mianowicie, że obowiązek powstaje mimo braku winy. Norma art. 435 k.c. w gruncie rzeczy dotyczy różnych rodzajowo sytuacji i je zrównuje. Nie znaczy to jednak, że sytuacje te mają być również zrównane w doktrynie. Inaczej, jeżeli oznaczę nie uspołeczniony zakład pracy symbolem o , sytuację wyrządzenia przez ten zakład szkody w sposób zawiniony symbolem w^1 , sytuację wyrządzenia szkody bez winy znakiem w^2 i powinno zachowanie — obowiązek wynagrodzenia szkody symbolem z , to gdy norma sankcjonowana będzie miała postać: w warunkach w^1 lub w^2 zakład pracy o powinien z , to ryzykiem zakładu pracy nazwiemy obowiązek wpływający z normy o strukturze: w warunkach w^2 zakład pracy o powinien z .

IV

Wiedząc, że termin „ryzyko” na gruncie doktryny prawa odszkodowawczego przybiera zasadniczo trzy różne znaczenia (ryzyko-możliwość powstania faktycznych szkód, ryzyko-możliwość powstania obowiązku odszkodowawczego, ryzyko-obowiązek odszkodowawczy za szkody niezawinione), przejdziemy do analizy sposobów rozumienia poszczególnych rodzajów ryzyka zakładu pracy.

Ryzyko socjalne to grupa obowiązków, które ciążą na podmiocie zatrudniającym, z tym jednak, że świadczenia, jakie musi on wykonać w myśl tych obowiązków, w przeciwieństwie do innych świadczeń zakładu pracy na rzecz pracownika, mogą nie wystąpić wcale, a w konsekwencji rozmiar ich bywa różny²⁰. Obowiązki te powstają wtedy, gdy pracownik znajdzie się w szczególnej sytuacji osobistej, wywołanej np. taką okolicznością, jak choroba. Ryzykiem podmiotu zatrudniającego nie jest w tym przypadku możliwość powstania pewnej sytuacji faktycznej po stronie pracownika, są nim natomiast ciężary, jakie nakłada na ten podmiot norma prawna. Powstanie obowiązku zależne jest nie tyle od zaistnienia takiej sytuacji, ale przede wszystkim od istnienia określonej normy wiążącej z tą sytuacją powinność zakładu pracy.

Ryzykiem socjalnym zakładu pracy jest więc możliwość powstania (w przeciwieństwie do przypadków, gdy z góry wiadomo, że obowiązki powstaną i w jakim rozmiarze) obowiązku świadczenia na rzecz pracow-

²⁰ M. Świącicki, op. cit., s. 354; tenże, *Prawo wynagrodzenia za pracę*, Warszawa 1963, s. 191; tenże, *Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 1967, s. 67.

nika. „Ryzyko” to nie jest, jak zaznaczyłem, możliwością powstania pewnych szczególnych sytuacji faktycznych, ponieważ „norma prawna je nakłada i wytycza jego granice”²¹, jest to więc możliwość prawnie określona. Dlatego, gdy się mówi, że zakład pracy ponosi ryzyko socjalne, to nie idzie o to, że ponosi on konsekwencje możliwości powstania pewnych niekorzystnych sytuacji faktycznych, lecz tylko o to, że z uwagi na normy prawne, w związku z możliwością powstania określonych w normie warunków może powstać dla niego w płaszczyźnie prawnej niekorzystny skutek w postaci określonych obowiązków. Krótko — ryzyko socjalne to możliwość powstania określonych obowiązków.

Wydaje się jednak, że ryzyko to można by rozumieć jeszcze inaczej, a mianowicie nie jako możliwość (potencjalność) powstania obowiązków, a jako same (potencjalne lub zaktualizowane) obowiązki zakładu pracy, które tym się cechują, że wypływają z norm uzależniających ich powstanie od okoliczności, na które podmiot zatrudniający nie ma wpływu.

Ryzyko techniczne polega na tym, że ujemne następstwa niemożliwości świadczenia pracy obciążają wyłącznie podmiot zatrudniający (art. 445 i 456 k.z.)²², jednakże odnosi się ono tylko do przypadków, gdy przestój nie powstał z winy podmiotu zatrudniającego i kiedy mogłaby mieć zastosowanie zasada z art. 495 k.c.²³. Norma art. 455 k.z. obejmuje swoją hipotezą te wypadki, gdy niemożliwość świadczenia pracy wynika z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy, zarówno zawinionych, jak i niezawinionych, dlatego zostaje ona w myśli niejako rozbita na dwie normy. Gdy zgodnie z poprzednią symboliką przez w^1 rozumieć będziemy zawinione przez podmiot zatrudniający przerwy w pracy, przez w^2 przerwy niezawinione, ale powstałe z przyczyn leżących po jego stronie, a *przez z* obowiązek wypłaty wynagrodzenia za czas tych przerw, to ryzykiem technicznym będzie obowiązek płynący z normy: zakład pracy o w warunkach w^2 obowiązany jest do wypłaty wynagrodzenia *z*. Pojęcie ryzyka technicznego podmiotu zatrudniającego nie służy do wskazania, iż możliwe są przypadki przerw w pracy spowodowane przez pracodawcę, czy też, że pracodawca musi ponieść ich prawne konsekwencje, a więc do oznaczenia możliwości powstania takiej powinności, służy natomiast, jak to wynika z przeciwstawienia zawinionych przyczyn powodujących przestoje w pracy — przyczynom niezawinionym do oznaczenia takiego obowiązku zakładu pracy, który powstaje, mimo że zakład nie ponosi winy. Ryzyko to jest tożsame z obowiązkiem wypłaty wynagrodzenia w przypadkach niezawinionych przez zakład pracy przerw w ruchu tego zakładu.

²¹ M. Świącicki, *Prawo wynagrodzenia...*, op. cit.

²² M. Świącicki, *Charakterystyka prawna ...*, op. cit., tenże *Prawo pracy...*, op. cit., s. 66.

²³ M. Świącicki, *Prawo wynagrodzenia ...*, op. cit. s. 173.

O ryzyku osobowym mówi się, że jest właściwością wspólną umów starannego działania, a w stosunku pracy polega na tym, że podmiot zatrudniający obciążają skutki niezawinionych błędów w pracy (szkody) popełnionych przez osobę zatrudnioną²⁴. Pracownik obowiązany jest do sumiennej i starannej pracy (art. 448 k.z.) i dlatego ponosi odpowiedzialność wobec pracodawcy tylko wtedy, gdy obowiązku tego nie dopełni, zaś każde niedopełnienie tego obowiązku równoznaczne jest w najogólniejszym sensie z jego winą. Generalnie można powiedzieć, że nie ma przepisów, które by nakładały na pracownika obowiązek wynagrodzenia szkód niezawinionych, a więc obciążających ryzykiem pracownika (obowiązek wynagradzania szkód niezawinionych). Prowadzi to do wniosku, że skoro ryzyka nie ponosi pracownik, to musi je ponosić pracodawca²⁵ (w takim zakresie, w jakim nie ponosi go pracownik); ryzykiem osobowym jest więc brak po stronie pracownika obowiązku o określonej właściwości²⁶, tej mianowicie, że powstaje on tylko wtedy, gdy nie ma winy. Ryzyka tego nie da się rozumieć jako możliwości powstania pewnych szkód pozostających w związku przyczynowym z zachowaniem się pracownika, ponieważ trzeba by konsekwentnie uznać za ryzyko osobowe możliwość powstania zarówno szkód zawinionych, jak i niezawinionych²⁷, jako że z punktu widzenia podmiotu zatrudniającego przedstawiają się one jako tylko i równie możliwe²⁸. Skoro jednak pojęcie ryzyka osobowego pracodawcy wiąże się tylko ze szkodami niezawinionymi, to w rezultacie całe zagadnienie zostaje przesunięte na płaszczyznę jurydyczną, bez odwołania się bowiem do określonych przepisów i pojęcia winy wyjaśnienie, na czym to ryzyko polega, byłoby niemożliwe. Ryzyko osobowe zakładu pracy nie oznacza istnienia faktów z zakresu ekonomii, ponieważ jest zrelatywizowane do norm prawa odszkodowawczego. W przeciwnym razie odwoływanie się w rozważaniach

²⁴ M. Świącicki, *Charakterystyka prawna...*, op. cit., s. 354; W. Szubert, op. cit., s. 52.

²⁵ Por. S. Garlicki, M. Piekarski, A. Stelmachowski, *Odpowiedzialność cywilna za niedobory (manka)*, Warszawa 1962, s. 19.

²⁶ Brak obowiązku rozumiem jako niewystępowanie w porządku prawnym normy obowiązującej, nakładającej na pracownika powinność wynagradzania szkód niezawinionych. Kategoria ta jest więc przeciwstawna obowiązywaniu. Por. W. Lang, *Obowiązanie prawa*, Warszawa 1962, s. 90, 114, 218—221, oraz A. Penczenik, *Wartość naukowa dogmatyki prawa*. Zeszyty Naukowe UJ 1966, z. 26, s. 26—29.

²⁷ Por. W. Warkało, *Prawo i ryzyko*, op. cit., s. 33, 34.

²⁸ Ryzyko osobowe jest jednak nieraz pojmowane jako możliwość powstania wszelkich szkód (zawinionych i niezawinionych) związanych z zatrudnieniem osób. Pracodawca może dobrać sobie złych pracowników, a w konsekwencji powstaje możliwość zwiększenia się liczby i rozmiarów wyrządzanych w jego majątku szkód. Tak wynikałoby na przykład z ujęcia tej kwestii przez W. Jaśkiewicza, Cz. Jackowiaka, W. Piotrowskiego, *Prawo pracy*, Poznań 1967, s. 251.

prawniczych do ryzyka osobowego jako granicy pracowniczego obowiązku odszkodowawczego, czy też jakakolwiek argumentacja nawiązująca do tego ryzyka na rzecz takiego lub innego rozumienia zakresu obowiązków pracowniczych byłaby niezrozumiała i nieuprawniona. Gdyby przez ryzyko osobowe rozumieć możliwość powstania szkód pozostających w związku przyczynowym z zachowaniem się pracownika, to obejmowałoby ono zarówno możliwość powstania szkód zawinionych, jak i niezawinionych. Gdy jednak ryzyko interpretujemy w związku z obowiązującymi przepisami, i to w ten sposób, że nie odnosimy go do działań zawinionych, musi być ono rozumiane jako brak po stronie pracownika obowiązku wynagradzania szkód niezawinionych²⁹. Wypowiedź stwierdzająca, że zakład pracy ponosi ryzyko osobowe oznacza więc nie tylko to, że pracownik może swoim zachowaniem w sposób niezawiniony wyrządzić szkodę zakładowi pracy, ale jednocześnie zawiera kwalifikację prawną takiego przypadku, kwalifikację w aspekcie przepisu art. 448 § 1 k.z. w związku z art. 471 k.c.³⁰. Kwalifikacja ta ma charakter negatywny, stwierdzający, iż brak jest obowiązku wynagrodzenia szkód niezawinionych przez pracowników.

Ryzyko gospodarcze występuje wówczas, gdy nie zachodzi

²⁹ Świadczy to, jak się wydaje, o tym, że pewne pojęcia prawnicze, choć są sformułowane w stylizacji pozytywnej (stwierdzają istnienie czegoś), to w gruncie rzeczy oznaczają określone treści negatywne (negatywne kwalifikacje prawne). Mechanizm powstawania tych pojęć oparty jest na dwóch założeniach: 1) Punktem wyjścia są zawsze normy prawne (system prawa), w związku z czym kategoriami przeciwstawnymi do takich pojęć, jak obowiązywanie, odpowiedzialność, bezprawność, są nieobowiązywanie, brak obowiązku, prawność czynu (np. w kwestii podziału czynów na bezprawne i prawne por. W. Wolter, *Zarys systemu prawa karnego. Część ogólna*, t. I, Kraków 1933, s. 78). 2) Pojęcia te zawierają negatywną kwalifikację prawną określającą sytuację podmiotów, których w treści tych pojęć się nie wymienia; w takim kontekście sensowna okazuje się np, wypowiedź, że właściciel ponosi odpowiedzialność za zniszczone rzeczy. Nie oznacza ona jedynie tego, że możliwa jest utrata rzeczy przez właściciela, jednocześnie bowiem informuje o kwalifikacji prawnej tej sytuacji (i to chyba jest najistotniejsze), z tym że kwalifikacja ta dotyczy przede wszystkim innych osób niż właściciel i do tego jest kwalifikacją negatywną. Treść tej kwalifikacji jest następująca: po stronie wszystkich podmiotów, z wyłączeniem właściciela, brak jest odpowiedzialności w przypadku zniszczenia rzeczy (w przeciwieństwie do przypadków, gdy taka odpowiedzialność powstaje). Mówiąc o odpowiedzialności właściciela myśli się o tej odpowiedzialności, której nie ponoszą inne podmioty. Inaczej O. S. Joffe, M. D. Szargorodski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1963, s. 271, 272.

³⁰ W systemie logiki deontycznej przypadkowi temu odpowiada kategoria tzw. czynów fakultatywnych (indyferentnych). Por. Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy ...*, op. cit., s. 97–102. Por. też A. Peczenik, *Czy istnieje logika norm?* Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1964, z. 1, s. 122, 123; tenże, *Uprawnienie a obowiązek. „Konstrukcje i fakty”*, PiP 1964, z. 2, s. 240; tenże, *Problemy prawnoznawstwa a logika norm*, PiP 1965, z. 7, s. 50, 51.

zależność między wynikami działalności gospodarczej podmiotu zatrudniającego a sumą środków przeznaczonych na świadczenia na rzecz osób zatrudnionych³¹. Ryzyko to dzieli się na „ryzyko negatywne” pracownika — gdy wysokość pracowniczego wynagrodzenia zależna jest w całości od uzyskiwanych przez zakład pracy efektów gospodarczych, oraz „ryzyko pozytywne” pracownika — gdy ta zależność dotyczy pewnej części wynagrodzenia uzupełniającej zarobek zasadniczy³². Ryzyko gospodarcze podmiotu zatrudniającego rozumiane jest więc jako brak ryzyka po stronie pracownika („ryzyko pozytywne”, „ryzyko negatywne”), w postaci możliwości pomniejszenia wynagrodzenia pracownika. Zakład pracy zobowiązany jest do wypłaty wynagrodzenia zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jeżeli te przepisy nie uzależniają wysokości wynagrodzenia od uzyskiwanych efektów ekonomicznych, to zakład pracy ponosi ryzyko gospodarcze. Taki jest, jak się wydaje, tok rozumowania, a w każdym razie w ten sposób można omawiane zapatrywania rozwinąć. O tym, że zakład pracy ponosi ryzyko, rozstrzyga stwierdzenie, czy i w jaki sposób normy prawa wynagrodzenia za pracę uzależniają wysokość zarobków pracownika od efektów gospodarczych. Ryzyko gospodarcze, dopóki rozumiane jest jako możliwość powstania pewnych niekorzystnych z punktu widzenia ekonomicznego zdarzeń, niczego, a przynajmniej niewiele wyjaśnia w płaszczyźnie rozważań prawnych. Ryzyko takie ponosi zakład pracy niezależnie od tego, jak kształtują się obowiązki i prawa stron w przepisach prawa wynagrodzeń za pracę. Dopiero założenie, że ryzyko gospodarcze podmiotu zatrudniającego jest tam, gdzie normy prawne nie uzależniają wynagrodzenia od wyników globalnych działalności gospodarczej, wyjaśnia, czym jest to ryzyko w doktrynie prawa pracy. Ryzyko to jest równoznaczne z obowiązkiem zakładu pracy wypłaty wynagrodzenia niezależnie od uzyskiwanych efektów ekonomicznych działalności gospodarczej tego zakładu. W konsekwencji podmiot zatrudniający nie ponosi ryzyka gospodarczego w rozumieniu prawa pracy, gdy obowiązek taki nie istnieje.

V

Pojęcie ryzyka w takich zwrotach, jak „ryzyko socjalne”, „ryzyko techniczne”, „ryzyko osobowe”, „ryzyko gospodarcze”, ma o tyle specyficzny sens, że nie da się wyjaśnić bez odwołania się do norm prawa pracy³³. Pojęcie ryzyka w prawie pracy jest więc pojęciem prawnym,

³¹ M. Świącicki, *Charakter prawny ...*, op. cit., s. 355; tenże, *Prawo wynagrodzenia ...*, op. cit., s. 21, 22.

³² Ibidem.

³³ W. Szubert pisze, że poszczególne elementy zasady ryzyka pracodawcy znajdują oparcie w różnych przepisach prawnych. Elementami tymi są: ryzyko tech-

bowiem posiada inne znaczenie niż termin „ryzyko” w języku potocznym, czy na przykład w nauce ekonomii. Nie znaczy to jednak wcale, by zawsze, ilekroć w prawie pracy mówi się o ryzyku, ma się na myśli ryzyko jako pojęcie prawne³⁴. I tak, „ryzyko techniczne”, „ryzyko osobowe”, „ryzyko gospodarcze” mogą być rozumiane odpowiednio jako: możliwość powstania pewnych zakłóceń w toku produkcji z przyczyn technicznych, możliwość doboru nieodpowiedniego personelu, możliwość nieuzyskania zamierzonych efektów ekonomicznych (ryzyko faktyczne). Z chwilą jednak, gdy poszczególne rodzaje ryzyka wyodrębnia się z uwagi na normy prawne, zmienia się charakter i znaczenie pojęcia „ryzyko”. Jest tak dlatego, że o tym, czy ryzyko istnieje, rozstrzyga obowiązująca norma lub też norma, co prawda *expressis verbis* nie wyrażona w przepisach, ale skonstruowana w myśli na ich podstawie. Dodatkowo za taką interpretacją pojęcia ryzyka w prawie pracy przemawia fakt, iż w ekonomii obok ryzyka wyróżnia się pojęcie niepewności, któremu w znacznej mierze odpowiada pojęcie ryzyka gospodarczego, gdy się go rozumie jako możliwość nieuzyskania z różnych przyczyn zamierzonych efektów gospodarczych³⁵. Interpretacja taka jest poza tym korzystna z tego powodu, że przenosi rozważania o ryzyku zakładu pracy na jedną — prawniczą płaszczyznę, usuwając z pola zainteresowań niełatwy problem rozumienia kategorii możliwości.

Gdy stwierdzamy, że norma lub jej brak rozstrzyga o istnieniu określonego rodzaju ryzyka, znaczy to tyle, iż ryzyko jest terminem określającym obowiązek (ryzyko techniczne, ryzyko socjalne, ryzyko gospodarcze) lub brak obowiązku (ryzyko osobowe) o szczególnych właściwościach, z uwagi na hipotezę normy, która go przewiduje. Ogólnie mówiąc, właściwość ta polega na tym, że powstanie tych obowiązków nie jest uzależnione od okoliczności, na powstanie których zakład pracy (w przypadku ryzyka technicznego, ryzyka socjalnego) lub pracownik (w przypadku ryzyka osobowego, ryzyka gospodarczego) mają bezpośredni wpływ lub też, że obowiązki te powstają w przypadku niezawinionych zachowań się. W związku z powyższym chyba nic nie stoi na przeszkodzie, by co najmniej „ryzyko socjalne”, „ryzyko techniczne” i „ryzyko gospodarcze” zaliczyć do kategorii tzw. nazw normatywnych, rozumiejąc przez te ostatnie nazwy, których desygnatami są określone

niczne (art. 455 i 456 k.z.), ryzyko gospodarcze i ryzyko osobowe (art. 448 § 1 k.z.), ryzyko socjalne (różne przepisy, które dają pracownikowi prawo do wynagrodzenia, mimo nieświadczenia pracy z przyczyn leżących po jego stronie, prawo do płatnych urlopów okolicznościowych itp. (*Kodyfikacja prawa cywilnego a prawo pracy*, PiP 1965, z. 11, s. 640, 641).

³⁴ Wniosek płynący z ujęcia J. Gregorowicza byłby odmienny.

³⁵ Por. W. Sarnecki, op. cit., s. 10—30.

relacje między klasą zachowań się lub podmiotów zachowań się, a normą, która te zachowania lub podmioty określa³⁶. Desygnatem nazwy „ryzyko techniczne” w ustalonym powyżej znaczeniu będzie więc relacja, jaka zachodzi między zachowaniem się podmiotu zatrudniającego (o), polegającym na wypłacie wynagrodzenia za czas przestojów niezawinionych przez ten podmiot, ale wynikłych z przyczyn leżących po jego stronie (z), a normą ustalającą obowiązek wypłaty takiego wynagrodzenia w przypadku powstania odpowiednich warunków (w²) — por. punkt IV.

Większe wątpliwości może budzić pogląd, że również ryzyko osobowe jest nazwą desygnującą. Treść tej nazwy według przeprowadzonych ustaleń nie jest identyczna z obowiązkiem określonego rodzaju, a jest równoznaczna z brakiem obowiązku. W związku z tym trzeba by przyjąć, że ryzyko osobowe oznacza relację (normatywną³⁷) zachodzącą między nie obowiązującą pomyślną normą nakazującą naprawianie szkody wyrządzonej w sposób niezawiniony przez pracownika a zachowaniem wskazanym w tej normie. Brak po stronie pracownika obowiązku wynagrodzenia szkody niezawinionej można rozumieć jako jego uprawnienie do zachowania się w formie zaniechania wynagrodzenia takiej szkody³⁸. Wydaje się, iż wniosek a contrario z normy art. 448 § 1 k.z. (w związku z art. 471 k.c.) tej treści: pracownik nie odpowiada za szkody niezawinione, jest wnioskiem logicznym, logiczną konsekwencją tej normy i dlatego posiada taką samą wartość normatywną, jak ta norma³⁹. Inne przepisy prawne mogą bowiem ograniczyć jego zasięg, nie mogą jednak go uchylić, dopóki nie zostanie uchylony przepis art. 448 § 1 k.z., inaczej jego uchylenie jest równoznaczne z uchyleniem mocy obowiązującej tego przepisu. Można więc powiedzieć, że art. 448 § 1 k.z. nie tylko ustanawia obowiązek naprawienia szkody zawinionej (naprawienie szkody jest czynem nakazanym, albo też w innym ujęciu — sytuacją kwalifikowaną jako nakazaną⁴⁰), ale równocześnie ustanawia uprawnienie (przez zwolnienie) dla pracownika niewynagradzania szkód niezawinionych. Ryzyko osobowe zakładu pracy rozumiane jako brak obowiązku wynagradzania szkód niezawinionych przez pracownika byłoby w tym ujęciu równoznaczne z uprawnieniem pracownika do zaniechania określonych świadczeń, a w efekcie nazwą oznaczającą relację między zachowaniem się pracownika, do którego jest on uprawniony na podstawie logicznej konsekwencji normy art. 448 § 1 k.z., a tą logiczną konsekwencją. Takie

³⁶ J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 18—26.

³⁷ Por. *ibidem*, s. 24.

³⁸ W literaturze mówi się, że uprawnienie (przez zwolnienie) A jest to tyle, co brak obowiązku nie — A. Por. A. Peczenik, *Uprawnienie a obowiązek*, op. cit., s. 225—229.

³⁹ Por. J. Wróblewski, op. cit., s. 302—304, 307, 308.

⁴⁰ Por. przypis 30.

ujęcie może jednak budzić wątpliwości, w szczególności należy zwrócić uwagę na różnorodność sposobów rozumienia terminu „uprawnienie”⁴¹ oraz na fakt, iż zaprezentowane rozumowanie ma znamiona błędnego koła. Mianowicie, uprawnienie definiuje się jako brak nakazu prawnego, a brak obowiązku (ryzyko osobowe) jako relację zachodzącą między normą uprawniającą a zachowaniem, do którego podmiot na podstawie tej normy jest uprawniony, przy czym uprawnienie jest równoznaczne z brakiem nakazu (obowiązku). Czyli, upraszczając, na pytanie, co to jest brak obowiązku, odpowiada się, że jest to uprawnienie, a na pytanie, czym jest uprawnienie, odpowiada się, że jest to brak obowiązku.

Fakt nieobowiązkiwania normy nakładającej na pracownika obowiązek naprawienia szkody niezawinionej można rozumieć jeszcze inaczej. Mianowicie: w systemie odpowiedzialności odszkodowawczej między wszystkimi normami nakładającymi obowiązki odszkodowawcze a zachowaniem wskazanym w nieobowiązującej pomyślanej normie nakładającej obowiązek wynagrodzenia szkód niezawinionych przez pracownika zachodzą relacje tego rodzaju, iż normy te nie nakazują, nie stwarzają powinności wynagrodzenia szkód niezawinionych przez pracownika. W rezultacie trzeba przyjąć, że nazwa „ryzyko osobowe” interpretowana jako brak obowiązku posiada desygnaty w postaci relacji zachodzących między normami prawa odszkodowawczego a zachowaniem się pracownika polegającym na wynagrodzeniu szkód niezawinionych; są to stosunki „nienakazywania”. W konsekwencji wydaje się, że można postawić tezę, iż ryzyko osobowe w ustalonym* znaczeniu należy zaliczyć do kategorii nazw normatywnych.

Przeprowadzona analiza semantycznej struktury pojęcia ryzyka w prawie cywilnym i w prawie pracy (por. punkt III i IV) doprowadziła do wniosku, iż może być ono interpretowane w różny sposób. Z uwagi na to zaproponowany sposób rozumienia ryzyka w pojęciu ryzyka zakładu pracy nie ma charakteru zupełnie dowolnego i arbitralnego ustalenia, wynika z analizy sposobu jego rozumienia w prawie pracy. Nie znaczy to, że jest całkowicie pozbawiony elementu projektującego. Płyną z niego ponadto pewne korzyści, zwłaszcza ta, że pojęcie ryzyka rozumiane jest jako kategoria jednolita pod względem semantycznym, przybiera bowiem postać relacji normatywnych. W rezultacie może stanowić podstawę prawidłowego, nie grożącego sprzecznościami i nieporozumieniami pojmowania ryzyka zakładu pracy. Niebezpieczeństwo eklektycznego połączenia w jednym pojęciu ryzyka zakładu pracy różnych rozumień (w płaszczyźnie semantycznej, nie merytorycznej) poszczególnych rodzajów ryzyka zakładu pracy jest znaczne z uwagi na

⁴¹ Por. Z. Ziemiński, *Uprawnienie a obowiązki*, Prace Wydziału Prawa, Poznań 1964, nr 4, s. 19—26; tenże, *Logiczne podstawy...*, op. cit., s. 106—118.

różne dopuszczalne tłumaczenia terminu „ryzyko”. Również, jak starałem się to wykazać, w obrębie poszczególnych rodzajów ryzyka rozumienie tego pojęcia może być rozmaite, w wypowiedziach używa się go jednak w sposób, który nie uwzględnia tej wieloznaczności.

Obok kryterium semantycznej jednolitości (relatywizacja do określonych norm) można wyróżnić, jak się wydaje, dwa inne kryteria, które powinny konstytuować pojęcie ryzyka zakładu pracy jako pojęcie prawa pracy. Jedno z nich to kryterium sposobu powiązania poszczególnych obowiązków lub ich braku z obowiązującymi przepisami prawnymi. Ogólnie mówiąc, powiązanie to powinno być tego rodzaju, iż dla powstania tych obowiązków nie ma bezpośredniego znaczenia zachowanie się podmiotów i ich wola, bądź też, że powstają one tylko wtedy, gdy nie można ich zachowaniu przypisać winy. Drugim jest kryterium ograniczające zakres ryzyka zakładu pracy pod względem podmiotowym. W zasadzie należałoby ograniczyć pojęcie ryzyka zakładu pracy do przypadków ryzyka, jakie ponosi podmiot zatrudniający wyłącznie wobec swoich pracowników. Od tej ogólnej zasady możliwe są jednak wyjątki w takim samym zakresie, w jakim przedmiotem prawa pracy stają się nie tylko stosunki obligacyjne prawa pracy między zakładem pracy a pracownikiem czy też inne stosunki tradycyjnie zaliczane do przedmiotu tego prawa, ale także pewne stosunki, które ze względu na istniejącą konstytucyjną zasadę ochrony życia i zdrowia obywateli (art. 60), zostają wciągnięte w sferę regulacji prawa pracy. Przykładów takich stosunków dostarcza ustawa z 30 III 1965 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy w art 2—6⁴². Pojęcie ryzyka zakładu pracy musi obejmować i te przypadki.

Przedstawiony sposób pojmowania ryzyka zakładu pracy ma na celu wprowadzenie pewnej precyzji pojęciowej, nie oznacza natomiast i nie może oznaczać negacji odmiennych sposobów rozumienia nazwy „ryzyko” w prawie pracy. W szczególności ryzyko tu może oznaczać możliwość powstania pewnych obowiązków (np. ryzyko socjalne — por. punkt IV). W tym rozumieniu o istnieniu ryzyka nie rozstrzyga charakter takiego obowiązku (a przynajmniej nie tylko), decyduje zaś to, w jakim stopniu i jak często możliwe jest powstanie obowiązków tego rodzaju. Wydaje się, że dla tak pojmowanego ryzyka trudno jest znaleźć desygnat, który by ono oznaczało, trzeba by bowiem przyjąć, że desygnatem jest możliwość powstania pewnych relacji normatywnych. Możliwość jako kategoria ontologiczna jest zaś rozmaicie interpretowana. Nie stoi to jednak na przeszkodzie, by i ten sposób rozumienia ryzyka w doktrynie prawa zaliczyć do kategorii pojęć prawnych. W kategorii tej nie mieszczą się bowiem tylko i wyłącznie pojęcia posiadające „znaczenie” w znaczeniu

⁴² Dz. U. nr 13, poz. 91.

węższym (posiadające desygnaty), ale zaliczyć tu należy także pojęcia, które są lub mogą być rozumiane w sposób specyficzny i jednolity w doktrynie prawa, chociaż nie posiadają określonych desygnatów⁴³.

*

Na zakończenie powtórzmy ważniejsze wnioski opracowania.

Ryzyko zakładu pracy powinno być i bywa rozumiane jako nazwa normatywna (zbiór obowiązków wyodrębnionych przy użyciu określonych kryteriów rozróżniających normy ze względu na ich hipotezy): Ryzyko — to bywa poza tym (przynajmniej pewne jego rodzaje) rozumiane jeszcze w sposób dwojaki: raz jako szczególna możliwość powstania obowiązków i w tym znaczeniu jest również pojęciem prawnym, drugi raz oznacza możliwość powstania pewnych niekorzystnych dla zakładu pracy zjawisk ekonomicznych i w tym ujęciu nie zalicza się do klasy pojęć prawnych (ryzyko faktyczne).

Dociekania przeprowadzone nad sposobem rozumienia ryzyka zakładu pracy w prawie pracy nie przesądzają kwestii wyodrębnienia i klasyfikacji takich czy innych rodzajów ryzyka zakładu pracy. Choć w pracy znaczna *część rozważań* dotyczy wymienionych w literaturze rodzajów ryzyka zakładu pracy, to jednak służą one tylko dla sformułowania zasadniczych kryteriów konstruujących ogólne pojęcie ryzyka zakładu pracy. Sprawa szczegółowej specyfikacji w ramach pojęcia ryzyka zakładu pracy wymagałaby odrębnego potraktowania.

LA NOTION DU RISQUE DE L'EMPLOYEUR EN DROIT DE TRAVAIL

R é s u m é

Le nom du „risque”, employé dans la jurisprudence, a plusieurs acceptions. Elle désigne soit la possibilité de résulter des dommages effectifs — risque effectif, soit la possibilité de former le devoir déterminé — risque de droit, soit le devoir légal, déterminé, potentiel ou d'actualité — le risque normatif.

„Le risque d'une entreprise” convenablement défini peut signifier soit la possibilité de résulter des dommages dans la situation financière d'une entreprise, soit la possibilité de former, à sa part, des devoirs du genre défini, soit les devoirs (manque des devoirs) distincts, attendu les conditions particulières qui sont prévues dans l'hypothèse de la norme juridique, nommant ces devoirs.

⁴³ Szerokie rozumienie „znaczenia” wyrażen w prawoznawstwie, jako jedynie rozsądne, postuluje K. Opałek, *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962, s. 148—157.

Les devoirs de l'entreprise sont déterminés du nom du risque de cette entreprise, ayant lieu dans les circonstances sur la formation desquelles l'entreprise n'exerce pas de l'influence indirectement, soit les devoirs (manque des devoirs) se formant dans le cas où il y a un manque de la faute du côté d'une entreprise ou du travailleur.

Il faut que la notion du risque d'une entreprise soit construite à l'aide de 3 critères: 1) critère de la structure homogène normative (des relations normatives), 2) critère du caractère des devoirs légaux dans l'aspect du contenu de l'hypothèse d'une norme légale, 3) critère subjectif qui ne restreint le contenu de la notion du risque d'une entreprise qu'aux devoirs au profit de travailleurs.